GAZETA LWOWSKA

We Srodę **Nro. 105.** 2. Lipca 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Trzy Tunetańskie okręty korsarskie (dwie kerwety i szoner) schwytały Lubecki okręt Christine, i Hamburski okręt Ocean zwany. Dey Tunetański bowiem (*iak iuż z numeru 96go gazety naszey wiadomo*) na mocy prawa, zastrzeżonego w ostatnim traktacie z Lordem Exmouthem zawartym, wypowiedział woynę miastom Anzeatyckim i Xięstwu Oldenburskiemu, i dla tego część marynarki swoiey wysłał, aby przeciwko okrętem Anzeatyckim krążyła. Gazeta Londyńska Star czyni nad tem uwagi następuiące: „Czas iest, ażeby prawo, lub przynaymniey tryb wydawania woyny ze strony iednego Państwa innym odległym Państwom, z któremi ono według samey nawet natury rzeczy w żadnem, z mieyscowych przyczyn wynikaiącem poróżnieniu zostawać nie może, postawionemi były na stopie, któraby dla zasad sprawiedliwości i zdrowego rozumu ludzkiego stosowniey szą była. W samey rzeczy, tylko według mylney zasady, iż każde Państwo do wydawania woyny drugiemu Państwu iest upoważnionem, stało się to, że Tunetańczykom do głowy wpaśdź mogło, aby miastom Anzeatyckim woynę wydali. Jeżeli Tunetańczykowie to prawo rzeczywiście maią, iakimże prawem odebraliśmy im dwa okręty przez nich zdobyte, i ieden ich okręt korsarski? Oby raz przecie Mocarstwa Europeyskie przyięły tę zasadę, że każdy Członek wielkiey Rodziny Europeyskiey pod opieką wszystkich innych Współczłonków zostaie, i przez nich od nieprzyiacielskich napadow tych Barbaryyczyków bronionym bydź powinien. Jak Deja Algierskiego do zniesienia niewoli Chrześciian w posiadłościach iego przymuszono, tak również należałoby wszystkim Kraiom Barbaryyskim zabronić wydawania woyny iakiemukolwiek bądź Mocarstwu Europeyskiemu. Powiedzmy im, że Europa chce, aby odtąd nie było im wolno wypowiadać woyny innym Narodom, iak tylko Afrykańskim sąsiadom swoim, z którymi nic do czynienia nie mamy.“

Wiadomość o korsarzach Barbaryyskich, którzy się na morzu północnem zjawili, wzbudziła w Hamburgu między tameecznymi zaręczycielami (assecuradeurs) wielką obawę, i zdaie się bydź rzeczą trudną, aby ładunki, które na takowe niebezpieczeństwa są wystawionemi (ieżeli na okrętach Szwedzkich lub Duńskich nie idą), zaręczycieli znalazły. *)

Wielka Brytaniia.

Z Londynu donoszą pod d. 30. Czerwca co następuie: „Do osobliwości polityki teraźnieyszego Ministerium, należy także i ta, że mnóstwo fregat i szalup Angielskich do krążenia koło zachodnich brzegów Afrykańskich wysłano, aby tam zabraniać handlu Murzynami, i aby przeciwnie tu na brzegach Angielskich, w obliczu mieszkańców Dealskich, ieden szczególnie rozbóynik morski, Dey Tunetański, gwałtowny handel niewolnikami Chrześciiańskimi bezkarnie mógł prowadzić. Jakożkolwiek się to niepodobnem do wiary bydź zdaie, iest przecież tak w samey rzeczy. Eskadra Tunetańska pokazała się na kanale Angielskim i zabrała cztery obce okręty w obliczu brzegów Angielskich. Kilku żwawych żeglarzy Angielskich, iedynie tylko uczuciem swoiem powodowanych, schwytało wprawdzie natychmiast tych nieproszonych gości za kark, i przyprowadziło ich iako rozbóynikow morskich, ale Rząd nie podziękował im za to ani iednem słowem, nie zdjął rozbóynikom ani włoska z głowy, i nie domagał się zgoła żadnego zadosyć uczynienia dla cudzoziemskich okrętów, które właściwie pod opieką brzegów Angielskich stały; owszem, tych zboyców morskich nawet z grzecznościami do domu odesłał, i przez to pokazał, że się moralność i polityka rzadko kiedy z sobą zgadzaią.“

*) Konzul Niderlandzki w Kadyxię doniósł urzędownie Dyrektorom handlu Lewanckiego, że Tunetańczykowie krążą nie tylko dla chwytania Anzeatyckich, ale i Pruskich okrętow kupieckich, lecz że szanuią Niderlandzko-Tureckie paszporty, a zatem radzi okrętom, aby się w nie opatrzyły.

Brazylii a.

Według doniesień gazet Londyńskich z dnia 10. Czerwca, przywiózł statek pocztowy Chesterfield, który dnia 10. Kwietnia z Rio-Janeiro odpłynął, Rządowi Angielskiemu listy urzędowe. Rewolucya ogarnęła całą Prowincyę Pernambuco, i obawiano się, aby się także i w Prowincyach Bahii i Maranhao i Sergippe, tudzież w Rio-Grande i Parayba nie rozszerzyła. We wszystkich innych Prowincyach okazywali mieszkańcy naylepszego ducha dla Monarchy swoiego, a nayszczególniey w Rio-Janeiro, gdzie się ochotnicy do służby ofiarowali, i gdzie wielkie summy pieniężne składano. Król popierał wszelkie rozporządzenia obecnością swoią, odprawiał popis woysk które z tamtąd w pochód ruszaią etc. etc. — Gubernator Pernambukski ma bydź aresztowanym, ponieważ nie dosyć stałości i dzielności okazał. Słychać także, że iuż dwie fregaty i dwie korwety dla blokowania portu Pernambuco z Rio-Janeiro wypłynęły.*)

Portugalii a.

Odebrane w Londynie godne wiary listy ze stolicy Portugalskiey Lizbony donoszą, że tamże Marszałek Beresford, naczelny Wódz lądowey siły zbroyney Portugalskiey, rodem Anglik, dnia 26. Maia spisek arcy-niebezpieczny odkrył i zniweczył. Ten spisek miał bydź naycelniey przeciwko samemu Marszałkowi i przeciwko Sekretarzowi Stanu w Sprawach zagranicznych i woyny, Don Miguel Pereira de Forjaz, wymierzonym. Koronę ofiarowano młodemu Xięciu Cardavalowi, nayblizszemu krewnemu Królewskiemu z linii macierzyńskiey, który iednakże tę propozycyę odrzucił. Miano wyrżnąć wszystkich Anglików w Portugalii będących.

Zapieczętowano kilka drukarni, gdzie sprzysiężeni kazali drukować odezwy, podpisane przez Radę naywyższą Niepodległości Portugalii. Spisek ten zdaie się bydź w ścisłym związku z rewolucyą, która zaszła w Pernambuco, w Brazylii. Bunt miał wybuchnąć w święto Bożego Ciała dnia 5go Czerwca. Przeszło 12,000 woyska miało ku Lizbonie dla wspierania onegoż wyruszyć.

Dnia 25. Maia wieczorem otrzymał Marszałek Beresford naypierwszą niezawodną wiadomość o tym spisku, i kazał bezzwłocznie aresztować naycelnieyszych spiskowych, na których czele był Jenerał Don Gomez Freire d'Andrade. Zaprowadzono go do twierdzy St. Julian, gdzie Archibald Campbell (Anglik) dowodzi; resztę, około 40 osób zamknięto w więzieniach zamku Belem. Są to po naywiększey części ludzie wysokiego stopnia; n. p. Margrabia Abrantes, Margrabia Valencia, syn Barona Brancamp, Hrabia de Cunha i t. d. Aresztowano także i Officera Angielskiego, Barona Eban, który był naycelnieyszym uczestnikiem spisku. Dwa pułki żołnierzy policyynych rozstawiono w rozmaitych mieyscach miasta, a działa kartaczami ponabiiano. Duch woyska bardzo sprzyia Rządowi, i tylko na trzech Officerów wyższego stopnia pada podeyrzenie o uczęstnictwo w spisku. Z listów, które na poszcie rozpieczętowano, pokazało się tymczasem, że w wielu miastach prowincyynych związki ze spiskiem zachodzą; naybardziey lękaią się o Oporto, gdzie, równie iak i w innych mieyscach, kazał Rząd spiskowych aresztować.

Spokoyność Lizbony nie była zresztą przerwaną; Policya zaś przedsięwzięła środki ostrożności, i nie dopuszcza, aby się ludzie na ulicach skupiali, lub z sobą rozmawiali.

Jeszcze podczas uroczystości koronacyi Króla Jmci Portugalskiego, dawały się publicznie słyszeć głosy: „Precz z Królem! Czemuż ón nie iest u nas? czemuż maią podatki i daniny nasze w Brazylii pożywać?“ Ostatnich zaś dni Kwietnia, podczas popisu iednego korpusu Portugalskiego, wystrzelono z karabina do Marszałka Beresforda. Myślano, że to był przypadek, a że Wodz ranionym nie został, nie wiele na to zdarzenie zważano. Było ono iednakże powodem do badania, w skutku którego Marszałek Beresford dnia 15. Maia zgromadzoney Rejencyi oświadczył, że wyśledził spisek, którego zamiarem iest obalić Rząd i nową Dynastyę na tron wynieść. Sledzono tę rzecz daley z nayściśleyszą taiemnicą, a w nocy 25. Maia nagle aresztowano sprzysiężonych.

Naczelnik spisku, Jenerał Porucznik Don Gomez Freira d'Andrade, iest Portugalczykiem wysokiego rodu, i zalecił się iako polityk i bohater. Dowodził ón korpusem woyska Portugalskiego w służbie Francuzkiey, i zjednał sobie wielką miłość w całem woysku. Zamiarem iego było stanąć teraz na czele siły zbroyney w stopniu Marszałka jeneralnego. Wtenczas, kiedy straż do domu iego przyszła, znaydował się w bibliotece swoiey, i zabrano

*) Jeneralny Konzul Portugalski w Paryżu uwiadomił kupców przez gazety tameczne, iż Wielkorządcy Portugalscy ogłosili port i brzegi Pernambuco za będące w stanie zamknięcia, i że tam przeto żadnych towarów posyłać nie można.

mu wszystkie papiery iego. Lubo pistolety przy nim leżały, nie dawał przecież odporu.

Złożono iuż Sąd woienny dla sądzenia buntowników.

Czynności i roztropności Marszałka Beresforda, który iuż przed kilkoma laty w Irlandyi, podczas wyśledzenia buntu w Hrabstwie Wicklowie, podobnąż zdolność okazał, winna iest Portugaliia uratowanie od woyny domowey; bez niego bowiem trudnoby było przyszło Rejencyi zapobiedz wybuchnieniu buntu, ile że dnia 15. Maia od tego sławnego Wodza, który się pod Wellingtonem tak walecznie popisywał, naypierwszą wiadomość o tym niebezpiecznym zamachu otrzymała, który tymczasem pewnie przeciwko Angielskiemu wpływowi w Portugalii, naycelniey był wymierzonym.

Hiszpaniia.

Jenerał Lacy, za którym co raz więcey prośb z Katalonii do Madrytu nadchodzi, miał według gazet Londyńskich, z więzienia swoiego w Barcellonie do skrzydła zamkowego bydź przeniesionym. Według tychże samych doniesień, miano oraz i osadę pomienionego miasta znakomicie wzmocnić, ponieważ się uzbroione kupy z gór aż do prawego brzegu rzeki Ebru, na granicy między Arragoniią i Kataloniią, posunąć odważyły.

Pokazuie się, że spisek Jenerała Lacego był daleko rozciągleyszym, aniżeli z początku sądzono. Uwięziono iuż 300 Officerów; wszyscy prawie Officerowie pułków, stanowiących siłę woyska w Katalonii, należeli do tego spisku, i codziennie ich aresztuią. Zaburzenia w Hiszpanii są wielkie, a Hiszpanie przywiązani do Króla zatrwożeni są przez to.

Francya.

Pisma publiczne Londyńskie zawieraią doniesienia z Perpignan i Bajonny, iż tam przybywa wielu Xięży i Mnichow z Hiszpanii; wielu z nich w tak biednym iest stanie, iż litość wzbudzaią. Podług ich zeznania panuie w Katalonii wielka niespokoyność.

Narada, którą Posłowie Austryacki, Angielski, Hiszpański, Rossyyski i Pruski, tudzież Minister Francuzki Xiążę Richelieu d. 7. Czerwca u Xięcia Wellingtona w Paryżu odprawili, tyczeć się miała sporow między Hiszpaniią i Portugaliią, tudzież wypadkow w Brazylii. Xiążę Wellington wyiechał d. 9. Czerwca do Cambrai, główney kwatery swoiey.

Wszystkie gazety Paryzkie z dnia 13go Czerwca umieściły obszerne opisy nieładów, które się na rożnych targach zboża wydarzyły. Oto iest wyciąg z tych opisow:

„W obwodzie Chateau-Thierry rozbroiono mieszkańców dwóch wiosek, którzy podczas napadu na Chateau-Thierry naywięcey dokazywali. Przy tey sposobności odzyskano połowę zboża z magazynów zrabowanego. Dnia 10go Czerwca był targ dobrze opatrzonym, ceny spadły, a gwardye narodowe były czuynemi.“

„Od dnia 4go Czerwca pokazało się w Montargis (w Departamencie Loiret) poruszenie, które wzniecało obawę, aby dnia 7go podczas targu nie targniono się znowu na spokoyność publiczną. Nadciągnienie 83ch huzarów gwardyi Królewskiey, pozbawiło podżegaczy wszelkiey odwagi. Gwardya narodowa zachowała się dobrze. Dziesięciu Officerów połowę żołdu pobieraiących utworzyło zaraz kompanii wyborowey ochotników. Kilka band udało się na wsie; 50 robotników rękodzielniczych napadło na Plebana w Lepoy, domagaiąc się od niego kluczów do dzwonnicy. Szanowny ten Kapłan oparł się żądaniom tych szaleńców stale i skutecznie. Dowodca konney gwardyi narodowey z czterema huzarami ścigał tę bandę i schwytał 17 osób z oneyże. W teyże samey chwili krzyknięto na targu: Do broni! Podprefekt przybył tam szybko na koniu, ze wszystkich stron nadiechali huzary spiesząc na pomoc towarzyszom swoim, których kamieniami przywitano, a w pięciu minutach rozproszono całą zgraię wichrzycieli. Dwieście uciekaiących uderzyło na straż przy więzieniu, a dziesięć gwardystów narodowych odparło ich. Officer przy tem będący, omal że nie był zakłutym widłami od siana; raniono dwóch żołnierzy z gwardyi narodowey, ale czterdziestu buntowników aresztowano, i przywrócono spokoyność na targu. Nie słychać było żadnego okrzyku buntowniczego.“

„Także i w Montargis przywrócono spokoyność. W pierwszych dniach rozruchu okazywały się Władze słabemi, co wichrzycieli także i do niespokoienia targu w Gien pobudziło. Dnia 8go Czerwca chciał Lud zboże taxować. Podprefekt zebrał żandarmeryę i kilku ludzi z kompanii departamentowey, do którey się odstawkowi i Officerowie gwardyi narodowey przyłączyli. Ostatni wzbraniali się bydź posłusznymi na zawołanie, co przywrócenie porządku trudniło. Lecz skoro dwie kompanie pułku Szwaycarskiego, w Orleans osadą sto-

iącego, do Gien i Montargis wysłano, wkrótce spokoyność przywróconą została."

„W Pithiviers, w tymże samym Departamencie, gdzie się podobnież obawiano, wszystko się szczęśliwie skończyło. Podprefekt wyszedł na targ, i potrafił kupców i przedawców od niesłusznych ich żądań odwieśdź."

„W Souillac (w Departamencie Lot) udała się dnia 2go Czerwca w porę nocną zgraia buntowników do statków zbożem naładowanych, które na rzece Dordogne stały. Czuyność gwardyi narodowey przeszkodziła rabunkowi."

„Chatillon nad Sekwaną (w Departamencie Cote d'Or) był także widownią kilku zdrożności, którym iednakże wkrótce koniec położono. Toż samo zdarzyło się i w kilku okolicach niedaleko Lugdunu. Rozruchy wybuchnęły dnia 9go Czerwca, a według rapportów telegraficznych były dnia 10go iuż uśmierzonemi. Aresztowano 50 wichrzycieli i zaprowadzono ich do Lugdunu. Sąd prewotalny będzie ich według surowości praw sądzić. Podczas tych wypadkow był Lugdun spokoynym; aresztowano kilku buntowników w tem mieście znayduiących się, którzy się z buntownikami zewnętrznymi połączyć chcieli; ieden z nich uzbroionym był w pistolety i zabił Kapitana z legionu garnizonowego."

„Tylko w St. Genis doznało woysko nieiakiego odporu. Tam stanął był na czele buntowników Kapitan odstawkowy, nazwiskiem Oudin. Rozproszono ich, Oudin zemknął, i teraz go ścigaią."

„W Brigmais, miasteczku znamienitem, tylko trzey Officerowie odstawkowi mieli udział w buncie, mieszkańcy zaś byli spokoynymi. Niespodziane wybuchnienie tego buntu i brak broni, przeszkodziły im przyłożyć się do przywrócenia porządku."

„Lugduńska gwardya narodowa okazała w tem zdarzeniu nowe dowody dobrego duchy, którym tchnie, i chwalebnie ubiegała się z woyskiem. Żołnierze i mieszkańcy naśladowali przykłady swoich Władz cywilnych i woyskowych, i niszczyli plany źle myślących."

„Także i ościenne Departamenta są spokoyne. Bolesno iest wspomnieć, iak bardzo się postępki odstawkowych Officerów w Departamencie Rodanu, od postępków ich towarzyszów w innych Departamentach różnią. Król rozkazał, aby mu podano spis wszystkich owych, którzy w tak krytycznych okolicznościach dowody uległości i gorliwości swoiey złożyli, zamyślaiąc onychże przy naypierwszey sposobności do rzeczywistey służby przyiąć; owi zaś, którzy w Lugdunie postępkami swoiemi do przedłużenia niespokoyności powodem byli, maią bydź przed Sądem prewotalnym stawieni i surowo ukarani."

„Korrespondencya z Bordeaux donosi o spokoynosci, która w tem mieście i w owey krainie panuie."

Monitor Paryzki umieścił co następuie: „Dziwią się niektórzy, iż Rząd nic nie każe ogłaszać o środkach, użytych w kilku Departamentach dla odwrócenia niedostatku żywności. Mylonoby się bardzo, gdyby chciano sądzić, iż oycowska troskliwość Króla nie rozciąga się do wszystkich części Kraiu; zawsze ona iest czynną; nie mówi, ale działa. Zapisano znaczne zapasy z Północney Ameryki, Odessy, Genui, Liworno, Niemiec północnych, Hollandyi i Anglii; te po części iuż przybyły, a po części są w drodze. Oprócz tego, stolice Departamentów cierpiących niedostatek zamówiły same dla siebie znaczną ilość zboża. Usiłuie Rząd wszelkiemi sposobami uchylić Maximum ceny zboża, i spodziewa się po kupcach zbożowych, iż własny swóy zysk, korzyść Kraiu i prawa słuszności z miłością bliźniego godzić będą."

Szwaycarya.

Rząd Kantonu Argowskiego chcąc położyć tamę fanatyzmowi religiynemu, wydał ustawę dążącą do oświecenia Ludu i zastraszenia naruszaiących przez fanatyzm spokoyność publiczną. Na wstępie do tey ustawy wyrażono: „Coraz się fanatyzm wzmaga. Pomnażaią się schadzki fanatyków. Ludzie bez powołania i oświecenia ogłaszaią błędną naukę, i staraią się zastraszyć umysły. Mieszkaniec wsi i miasta, gospodarz i głowa rodziny, odrywani są codziennie od domowych zatrudnień. Pokóy domowy iest naruszany, a uszanowanie należne ustawom kościelnym ustawicznie nadweręźane. Rozchodzą się między Ludem pisemka podkopuiące podstawę cywilnego porządku, i podburzaiące ubogich przeciw możnieyszym wtedy, kiedy wysila się dobroczynność na obfite wsparcie. Mamy Kościoły na wzywanie imienia Przedwiecznego, mamy Kapłanów do opowiadania słowa Bożego." — W celu więc położenia końca takowemu nieładowi, zakazał Rząd wszelkie zgromadzenia religiyne, wyiąwszy te, iakie ustawy Kościoła upoważniaią; wymierzył karę pieniężną i więzienia na nieposłusznych w tey mierze, a cudzoziemcom rozszerzaiącym błędy, kazał z Kantonu ustąpić.